

*Postawy rodzicielskie i motywacje  
uczenia się dzieci*

**Opracowała:**

**Anna Mikołajec**

W rodzinie „rodzice i dzieci występują w określonych rolach i zajmują takie, a nie inne pozycje w strukturze wewnętrznej rodziny.”<sup>1</sup>

Postawy rodzicielskie mogą wpływać pobudzająco lub zakłócająco na rozwój i kształtowanie osobowości dziecka. Rodzina stanowi dla niego ważne a w kolejności pierwsze środowisko rozwojowe i wychowawcze. „Ponieważ rodzina jest grupą wychowawczą, należy uwydatnić ten moment, że rodzice połączeni określonymi stosunkami wzajemnymi i relacjami z dziećmi, posiadający określone pozycje i role dla realizację norm, wartości, które mają, posługują się określonymi metodami i technikami.”<sup>2</sup>

Wpływ rodziców jest rozległy i oddziałuje na rozwój funkcji poznawczych dziecka a później na jego osiągnięcia szkolne, na kształtowanie równowagi uczuciowej i dojrzałości społecznej, na formowanie obrazu samego siebie i stosunek do siebie oraz do grupy rówieśniczej, a także na późniejsze pełnienie ról rodzinnych, w tym rolę ojca czy matki wobec własnych dzieci.

Przez postawę rodzicielską za M. Ziemiąską rozumiemy „stałą tendencję do zachowania się w pewien określony sposób w stosunku do dziecka przejawioną zarówno przez matkę, jak i przez ojca.”<sup>3</sup>

Posługując się analogią do medycyny, można powiedzieć, że postawy rodzicielskie można powiedzieć, że postawy rodzicielskie mogą być właściwe „zdrowe” tj. stwarzające odpowiednie warunki prawidłowego rozwoju dziecka i niewłaściwe „chore”, wpływające ujemnie na kształtowanie się jego osobowości. Tam gdzie w rodzinie funkcjonują normy wzajemnej życzliwości, zaufania, równorzędności, rozmawia się tam swobodnie, dzieci nie obawiają się rodziców, uznają ich autorytet, lecz posiadają własne zdanie, gdzie rodzice swoim zachowaniem dają dzieciom dobry przykład, posługują się często perswazją, stosują raczej nagrody niż kary, możemy mówić, że rodzina jest grupą o konstruktywnych normach, prawidłowym układzie ról i pozycji, zdrowych stosunkach społecznych, w której stosowane są właściwe metody wychowawcze.

Natomiast, gdzie w rodzinie wzajemne stosunki cechuje brak życzliwości, członkowie rodziny nie mają do siebie zaufania, każdy myśli tylko o sobie, wobec dzieci stosują krzyk

---

<sup>1</sup> Z. Zaborowski, *O rodzinie – rodzina jako grupa społeczno – wychowawcza*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1969, s. 22.

<sup>2</sup> Tamże, s. 23.

<sup>3</sup> M. Ziemiąska, *Postawy rodzicielskie*, Sygnały, Wiedza Powszechna, Warszawa 1969, s. 40.

i kary fizyczne, nie interesują się problemami dziecka, można powiedzieć, że rodzinę taką charakteryzuje negatywny zespół norm, role rodziców są nieprawidłowe, stosunki wzajemne przesiąknięte nieufnością i egoizmem, rodzice stosują nieodpowiednie metody.

Efekty wychowawcze w obu rodzinach będą diametralnie różne. W rodzinie prawidłowo funkcjonującej dziecko będzie dobrze przygotowane do życia, uspołecznione, będzie miało zaufanie do ludzi, poszanowanie autorytetu, wewnętrzną dyscyplinę.

Natomiast w rodzinie nieprawidłowo funkcjonującej dziecko będzie niewłaściwie przygotowane do życia społecznego, egoistyczne, nieufne do ludzi, postawa faktycznie niezdiscyplinowana (dyscyplina pozorna w obawie przed karami).

„Każda postawa zawiera składniki – myślowy – uczuciowy i działania.”<sup>4</sup> Składnik myślowy może być wyrażony słownie w formie poglądu na przedmiot postawy. Składnik działania przejawia się w czynnym zachowaniu wobec przedmiotu postawy. Składnik uczuciowy znajduje wyraz zarówno w wypowiedziach, jak i w zachowaniu przez swoisty rodzaj ekspresji, która im towarzyszy. Przy czym za najbardziej charakterystyczny dla danej postawy przyjmuje się jej ładunek uczuciowy. Większość badaczy postaw przyjmuje czynnik emocjonalny lub jego odpowiednik oceniający jako postawę dla rozpoznania i ewentualnego pomiaru postawy. W strukturze stosunków między rodzicami a dziećmi zasadniczą rolę odgrywają postawy emocjonalne.

Posiadanie uczuć pozytywnych lub negatywnych, uważa się za czynnik charakterystyczny dla postaw i pozwalający odróżnić je od opinii. Postawa rodzicielska zawiera ładunek uczuciowy, który wyznacza działanie w stosunku do dziecka. I właśnie przez to działanie, przez zachowanie rodziców wobec dziecka, a także przez to co mówią o dziecku i jak o nim mówią – możemy poznać ich postawy rodzicielskie. „Postawa rodzicielska jest więc nabytą strukturą poznawczą – dążeniową – afektywną, ukierunkowującą zachowanie się rodziców wobec dziecka.”<sup>5</sup> Nie chodzi tu o krótkotrwałe nastawienia czy przejściowe stany psychiczne, ale o stałą w pewnym w pewnym okresie czasu komponentę emocjonalną, która dominuje w sposobie odnoszenia się do dziecka i w sposobie myślenia o nim.

---

<sup>4</sup> Tamże. S. 42.

<sup>5</sup> Tamże, s. 42.

Postawy rodzicielskie są zazwyczaj plastyczne i podlegają zmianom w miarę, jak zmienia się ich przedmiot, tj. dziecko, które przechodzi przez różne fazy rozwoju. Przede wszystkim podlega zmianie stopień i jakość dawanej dziecku swobody, oraz stopień i jakość form dozoru, odpowiednio do fazy, w której znajduje się dziecko. W miarę dorastania dziecka, maleje także konieczność bliskiego kontaktu fizycznego, a wzrasta i rozbudowuje się kontakt i więź psychiczna z rodzicami. Propozycje i formy kontaktu fizycznego i psychicznego między rodzicami a dzieckiem zmieniają się zazwyczaj samorzutnie i kształtują się w zależności od fazy rozwoju dziecka. Jeśli jednak rodzice wraz z rozwojem dziecka nie przyjmują postaw właściwych dla danego okresu rozwoju, prowadzi to do sytuacji konfliktowych, które powodują zaburzenia w zachowaniu dziecka, a przy dłuższym trwaniu deformacje w rozwoju jego osobowości. „Określone postawy rodzicielskie dzięki zaspokajaniu lub frustracji psychicznych i społecznych potrzeb dziecka stanowią warunki sprzyjające rozwojowi pewnych cech jego osobowości.”<sup>6</sup>

Szereg przeprowadzonych dotąd badań empirycznych, wskazuje, że określony ładunek emocjonalny, którym nasycone jest postępowanie rodziców wobec dziecka wywołuje u niego odzew w postaci specyficznego zachowania.

Możemy wyróżnić główne typy postaw rodzicielskich wg. Kanner: akceptacji i uczucia – rodzice otaczają czułością, organizują i biorą udział w zabawie, wykazują cierpliwość w stosunku do dziecka. Dzięki czemu ma ono zapewniony prawidłowy rozwój psycho – fizyczny, poczucie bezpieczeństwa.

Jawne odtrącenie – rodzice zaniedbują dziecko, unikają kontaktu z nim, stosują surowe kary. W konsekwencji jest ono agresywne, wykolejone, następuje zahamowanie rozwoju i uczuć wyższych, co ma również swój oddźwięk w stosunkach społecznych z rówieśnikami w szkole.

Perfekcjonizm – rodzice dezaprobuja dziecko, obwiniają, wymuszają na nim wiele rzeczy, co prowadzi dziecko do frustracji, braku zaufania we własne siły, obsesji.

Nadmierne ochranianie – rodzice psują dziecko, ustawicznie wtrącają się, zbyt pobłażają lub przytłaczają autorytetem – w konsekwencji opóźnia to dojrzałość dziecka i usamodzielnienia (np. pomagają w odrabianiu lekcji) oraz prowadzi do nadmiernej zależności od matki.

---

<sup>6</sup> Tamże, s. 81.

Bardziej zbudowana jest typologia Slatera, który wyróżnia osiem typów postaw: pobłażliwość – surowość, tolerancja – brak tolerancji, ciepło – chłód i uzależnienie – separowanie się.

Typologie te wyróżniają przede wszystkim postawy rodziców niepożądane ze względu na rozwój dziecka, aby ułatwić opis niewłaściwych zachowań rodzicielskich i umożliwić ich diagnozę do odpowiedniego typu.

Pozytywnie oddziałują na rozwój dziecka postawia akceptacji, sprzyjająca uspołecznieniu, zdolności do współdziałania, kształtowaniu się przyjaznych uczuć i lojalności. Dziecko przyjęte przez rodziców otoczone jest z reguły opieką, zaspokojone są jego potrzeby psychiczne i fizyczne. Dzięki temu rozwija się ono prawidłowo, jest aktywne, pewne siebie. Wyrównuje ono dodatnie uczucia rodziców, lubi ich i postawy te przenosi później na innych ludzi.

„Wychowanie jest zespołem czynności, które wyzwalają samodzielność, aktywność, inicjatywę twórczą i pobudzają procesy kształtujące osobowość’ a więc tylko autorytet wyzwalający pełnić może istotną funkcję w wychowaniu.”<sup>7</sup> Polega ona na uaktywnieniu sił twórczych wychowanka, na pobudzeniu jego inicjatywy i kształtowaniu samodzielności. Autorytet wyzwalający opiera się na karności wewnętrznej, która rozwija się przez wyzwalamie w świadomości wychowanków poczucia współodpowiedzialności i zdyscyplinowanej wolności. Wychowawcy o takim autorytecie skłaniają uczniów do postawy aktywnej w pracy szkolnej, budzą wiarę we własne siły, zachęcają do stawiania pytań i dyskusji, do wypowiadania własnych i niezależnych sądów w związku z przedmiotem i dyskutowanym tematem. Tacy wychowawcy budują szkołę twórczą i wychowują twórczego człowieka, zdolnego do doskonalenia własnej osobowości i wzbogacania kultury w nowe wartości. Rodzice o takim autorytecie przyczyniają się do rozwoju intelektualnego i społeczno – moralnego, a także do rozwoju kulturowego i estetycznego swoich dzieci. Ostatecznym celem działania autorytetu w wychowaniu jest zatem przygotowanie wychowanka do samokształcenia i samowychowania.

Autorytet wyzwalający pobudza dzieci do szukania właściwej oceny ludzkich zachowań i umożliwia dopracowanie się własnego stylu życia. Prawidłowy stosunek rodzica do dziecka powstać może tylko wówczas, gdy wychowanie odbywa się w atmosferze

---

<sup>7</sup> M. Kalinowski, *Dlaczego rodzice tracą autorytet*, Rodzina i dom, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1982, s. 7.

wzajemnego zachowania i w atmosferze wolności i zachowania godności każdego członka rodziny.

Należy wychować dzieci w taki sposób, aby potrafiły odroczyć realizację niektórych swoich pragnień lub zrezygnować z ich zaspokojenia dla osiągnięcia wyższych wartości, zwłaszcza wtedy, kiedy pragnienia te kolidują z potrzebami innych osób, kiedy ich priorytetowe zaspokajanie łączyłoby się z wyrządzeniem przykrości a nawet krzywdy innym.

Na podniesienie autorytetu rodziców wpływa miłość do dziecka, wartości moralne, odwaga i umiejętność współżycia rodzinnego. Miłość do dziecka, zarówno miłość matki jak i ojca zapewnia dziecku poczucie bezpieczeństwa, stwarza odpowiedni klimat dla jego rozwoju psychicznego i społeczno – moralnego. „Aby zachować prestiż, godność i autorytet rodzice powinni stale dokonywać analizy swojego stosunku do dziecka, do jego potrzeb i problemów psychicznych.”<sup>8</sup>

Rodzice powinni być nosicielami określonych wartości takich jak: uczciwość, dobro, przyjaźń, miłość, solidarność i braterstwo. Życie rodzinne powinno być zgodne, pełne wzajemnej przyjaźni i życzliwości, wzajemnego szacunku i wzajemnej porady.

Do właściwych postaw rodzicielskich należą: akceptacja dziecka, czyli przyjęcie go takim jakim ono jest, z jego cechami fizycznymi, usposobieniem, z jego umysłowymi możliwościami i łatwością osiągnięć w jednych dziedzinach a ograniczeniami i trudnościami w innych. Akceptujący rodzice rzeczywiście lubią swoje dziecko i nie ukrywają przed nim tego uczucia. Starają się poznać jego potrzeby i zaspokoić je. Pozwalają na uczuciową niezależność. Akceptując dziecko dają mu poczucie bezpieczeństwa i zadowolenia z własnego istnienia.

Współdziałanie z dzieckiem świadczy o pozytywnym zaangażowaniu i zainteresowaniu rodziców zabawą i pracą dziecka, a także wciąganie i angażowanie go w zajęcia i sprawy rodziców i domu – odpowiednio do jego możliwości rozwojowych. Rodzice znajdują przyjemność nie tylko we wspólnym wykonywaniu czynności, ale i we wzajemnej wymianie uwag, obserwacji, zdań.

Dawanie dziecku właściwej dla jego wieku, rozumnej swobody. W miarę dorastania rodzice dają dziecku coraz szerszy zakres swobody i pozwalają na pracę lub zabawę z dala

---

<sup>8</sup> Tamże, s. 33.

od nich. Mimo, że pozostawiają im duży margines swobody, potrafią utrzymać autorytet i kierować dzieckiem w takim zakresie, w jakim jest to pożądane. Dbając o zdrowie i bezpieczeństwo wychowanek zarówno wobec fizycznych zagrożeń, jak i urazów emocjonalnych, wychowawcy dający rozsądną swobodę mu są obiektywni w ocenie perspektywy ryzyka.

Uznanie praw dziecka w rodzinie jako równych, bez przeceniania i niedoceniania jego roli. Rodzice pozwalają mu na odpowiedzialność za własne działanie, a nawet oczekują „dojrzałego” zachowania. Przejawiają w ten sposób szacunek dla jego indywidualności. Kierują wychowanek przez podsuwanie mu sugestii, mają tendencję do oparcia dyscypliny na wzajemnych ustaleniach i racjonalnych podstawach. Dziecko wie czego oczekują rodzice od niego, te oczekiwania są na miarę jego możliwości.

„Właściwe postawy rodzicielskie sprzyjają kształtowaniu się pewnych tendencji w zachowaniu dziecka.”<sup>9</sup> A więc postawa współdziałania, może powodować, że wychowanek staje się ufny wobec wychowawców, zwraca się do nich po porady i pomoc, jest zadowolony z pracy, z rezultatów własnego wysiłku, wytrwały, zdolny do współdziałania, do podejmowania zobowiązań, potrafi troszczyć się o własność swoją i innych. To wszystko ma duże znaczenie, aby jego proces uczenia się w szkole przebiegał pozytywnie.

Akceptacja dziecka przez rodziców sprzyja ukształtowaniu się zdolności do nawiązywania trwałej więzi emocjonalnej, do przywiązania oraz zdolności do wyrażania uczuć, a więc podopieczny może być wesoły, przyjacielski, miły, usługowy, współczujący, a także dzięki poczuciu bezpieczeństwa – odważny, co znacznie ułatwi mu dobre stosunki w szkole, przez co proces uczenia się będzie przebiegał w przyjemnej atmosferze.

Przy postawie uznającej prawa dziecka w rodzinie może stać się ono lojalne i solidarne w stosunku do innych członków rodziny, nie musi polegać zawsze na rodzicach i być od nich zależne, ale może podejmować czynności z własnej inicjatywy.

Gdy opiekunowie darzą wychowanków zaufaniem i swobodą mogą być oni zdolni do współdziałania z rówieśnikami, uspołecznieni, pomysłowi, bystrzy, trzeźwi w miarę pewni siebie, łatwo przystosowujący się do różnych sytuacji społecznych. Mogą przejawiać dążenie do pokonywania różnych przeszkód, kończenia czynności rozpoczętych, spełnianie trudnych zadań – co znacznie ułatwi im edukację.

---

<sup>9</sup> M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, Sygnały, Wiedza Powszechna, Warszawa 1969, s. 84.

Niedostateczna więź emocjonalna rodziców z dzieckiem powoduje, że dziecko czuje się w rodzinie źle. Opiekunowie nie okazują mu uczuć, kierują nim przy pomocy rozkazów i kar cielesnych. Taki stosunek do wychowanka rodzi u niego agresję, nieposłuszeństwo, kłamstwo i staje się przyczyną zachowania aspołecznego i nie uznawania autorytetu rodziców i nauczycieli.

Dzieci odrzucone są na ogół nieposłuszne, niekarne, aroganckie i wybuchowe. Część z nich zachowuje się biernie, apatycznie, wycofuje się ze stosunków społecznych, żyje samotnie, dręczone żalem oraz poczuciem krzywdy, co utrudnia im znacznie nawiązanie pozytywnych kontaktów w szkole, przez co czyni ją mniej „atrakcyjną”.

Odrzucenie zaburza rozwój emocjonalno – społeczny podopiecznego, który czuje się zagrożony, przeżywa lęki, niepokój. Dziecko odrzucone wzrasta w poczuciu izolacji, zbędność, stąd jego samoocena jest przeważnie negatywna. Z reguły przejawia do rodziców wrogość, która nie zawsze łączy się np. (z obawy przed karami) z jawną agresywnością. Postawa odtrącająca sprzyja zahamowaniu rozwoju uczuć wyższych, zachowaniu aspołecznemu, a nawet antyspołecznemu. Albo też może powodować zastraszenie, bezradność, trudność w przystosowaniu się na skutek zahamowania. A przy nagłym odtrąceniu mogą pojawić się reakcje nerwicowe.

Niektórzy rodzice nie odrzucają wyraźnie dziecka, nie karzą go, lecz mają z nim rzadki i ubogi kontakt uczuciowy. Podopieczny nie jest obiektem ich prawdziwych zainteresowań, opiekunowie z reguły zajęci są sobą a wychowanek jest jakby na marginesie ich życia. Tego rodzaju relacje nie stwarzają warunków do wymiany uczuć, wywołuje to u dziecka oschłość uczuciową, niezdolność do nawiązywania trwałych i intymnych kontaktów, nieufność do ludzi. Podopieczny traktowany obojętnie przejawia nierzadko postawy negatywne, agresywne, w grupie rówieśniczej pragnie zwracać na siebie uwagę, imponować kolegom, dlatego gdy znajduje się w gronie zdemoralizowanych rówieśników łatwo może ulec wykolejeniu i zaniedbać naukę.

U podłoża negatywnych postaw rodzicielskich leży na ogół bądź nadmierny dystans uczuciowy wobec dziecka, bądź nadmierna koncentracja na nim.

Przy nadmiernej koncentracji rodzice są zbyt blisko, by móc być zwróconym ku dziecku jako rozwijającej się, odrębnej jednostce i wówczas brak mu swobody wzrastania. Występuje uporczywe i sztywne dążenie do korygowania zachowania wychowanka albo



trzymanie go przy sobie i ograniczenie jego kontaktów społecznych, a więc dążenie do utrzymania kontaktu symbiotycznego, który jest właściwy dla pierwszego kwartału życia dziecka. Opiekunowie tacy najczęściej traktują podopiecznego jako małego i nieporadnego, przesadnie się nim opiekują, na wszystko pozwalają, nie doceniają jego możliwości i rozwiązują wszystkie jego trudności nie dopuszczając do samodzielności. Takie postępowanie powoduje opóźnienie dojrzałości emocjonalnej i społecznej dziecka, infantylnizm, zależność od rodziców. Prowadzi to także do wykształcenia u wychowanka nadmiernej pewności siebie, poczucia zawyżanej wartości, zarozumiałstwa, zuchwalstwa, a nawet awanturności i terroryzowania rodziców.

Tak wychowany podopieczny charakteryzuje się egoizmem i nadmiernymi wymaganiami w stosunku do wychowawców i najbliższego otoczenia. Pozostawiony sobie, czuje się niepewnie, jest niespokojny i nieszczęśliwy.

Niekiedy rodzice pod wpływem silnych, niezaspokojonych potrzeb (np. afiliacji, uznania) oraz w związku z przykrymi przejściami emocjonalnymi (np. samotnością) akceptuje dziecko bezwzględnie, przejawiając w stosunku do niego tzw. ślełą miłość. Tacy opiekunowie stwarzają podopiecznym sytuacje uprzywilejowane, ułatwiają im na każdym kroku życie i naukę (nierzadko sami odrabiają za nie lekcje).

Wychowanek w takiej rodzinie nie ma żadnych obowiązków domowych, rodzice je wyręczają, rezygnując z wypoczynku, wolnego czasu i z życia towarzyskiego.

Postawa nadmiernej akceptacji połączona jest często z liberalnym, zbyt wyrozumiałym stosunkiem do dziecka, stosowaniem taryfy ulgowej do jego zachcianek, wykroczeń. Postawa taka prowadzi do subiektywnej oceny podopiecznego, jego zachowania, motywów, utrudnia bezstronną ocenę oraz analizę jego postępowania i charakteru.

Postawa nadmiernej akceptacji zniekształca osobowość wychowanka, przyzwyczajają do niesamodzielności (także w odrabianiu zadań domowych), łatwizny życiowej, wyrabia egoizm i sobkostwo. Dzieci takie często stają się zarozumiałe, zbyt pewne siebie, oschłe uczuciowo. Ponieważ rodzice niejednokrotnie tolerują ich różne „wysoki” podopieczni przejawiają nieumiejętność panowania nad swymi emocjami, wybuchowość.

W procesie wychowania pochwała powinna górować nad naganą. Częste nagany zabijają aktywność dziecka. Stwierdzono, że „najskuteczniejszym sposobem zniszczenia

tej niewielkiej ilości energii, jaką posiada wychowanek miernie uzdolnione, jest ganić je często, powtarzać mu ciągle, że nic nie potrafi, ośmieszać je przed rówieśnikami.”<sup>10</sup>

Postawa nadmiernego wymagania, korygowania, krytyki sprzyja kształtowaniu się u podopiecznych takich cech jak: brak wiary we własne siły, niepewność, lękliwość, obsesje, przewrażliwienie i uległość, pobudliwość, brak zdolności do koncentracji, co znacznie utrudnia zdobywanie pozytywnych ocen w procesie uczenia się. Mogą także pojawić się trudności szkolne w przystosowaniu się dziecka do środowiska społecznego rówieśników. Wpływ tej postawy ulega osłabieniu gdy podopieczny jest zdolny do buntu wobec opiekunów i ma dobry kontakt z rówieśnikami. Niemniej wychowanek może przejawiać słabe aspiracje, brak opanowania uczuciowego i być podatny na frustrację.

Rodzice w zależności od własnych potrzeb emocjonalnych mogą przejawiać mniej lub bardziej stałe postawy uczuciowe wobec dzieci. Chodzi tu o zmienność postaw związanych z nastojami opiekunów, ich kłopotami osobistymi czy zmiennym usposobieniem emocjonalnym. Nagrody i kary stosuje się wówczas zależnie od nastroju, a nie od zachowania podopiecznego. W związku z tym zachwiane zostaje u wychowanka poczucie bezpieczeństwa, nasila się lęk, który niekiedy może doprowadzić do silnej nerwicy. Dziecko pragnie uniknąć przykrych konsekwencji zmiennego usposobienia wychowawców, uczy kręactwa i lawirowania.

Rozpatrując postawy emocjonalne rodziców wobec dzieci należy podkreślić, że „wychowanek musi być akceptowany przez opiekunów, winien być wychowywany w atmosferze serdeczności i zainteresowania jego osobą.”<sup>11</sup>

„Postawy obojętne, a tym bardziej wrogie wychowawcy powinni wyeliminować z życia rodzinnego, zniekształcają one bowiem silnie i trwale rozwój moralno – społeczny dziecka oraz wpływają negatywnie na jego stosunek do nauki i wyników w nauce.”<sup>12</sup>

Utrwalone postawy rodziców wobec dzieci, nasilające wybiórczo pewne typy interakcji, sprzyjają powstawaniu pewnych cech osobowości wychowanków. Wpływ ten możemy śledzić w zakresie rozwoju sprawności umysłowej, uczuciowości dziecka

---

<sup>10</sup> M. Kalinowski, *Dlaczego rodzice tracą autorytet*, Rodzina i dom, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1982, s. 8.

<sup>11</sup> Z. Zaborowski, *O rodzinie – rodzina jako grupa społeczno – wychowawcza*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1969, s. 72

<sup>12</sup> Tamże, s. 72.

i aktywności, uspołecznienia, osiągnięć szkolnych, dobrego lub złego przystosowania w szkole oraz stosunku do dorosłych.

Stwierdzono różnice w rozwoju intelektualnym podopiecznych w zależności od typów postaw rodziców. Demokratyczny typ zachowania opiekunów sprzyja wszechstronnemu rozwojowi intelektu ucznia. Ponadto myślenie ich wyróżnia się wysokim stopniem oryginalności, planowości, wytrwałości, ciekawości i fantazji.

Dzieci wychowawców pobłażliwych cechuje brak oryginalności a także niski stopień wytrwałości, ciekawości i fantazji. Zbytne ochranianie wychowanków, traktowanie ich jako małych, ogranicza ich możliwości i nie sprzyja rozwojowi umysłu.

Podopiecznych rodziców odrzucających cechuje raczej tendencja do obniżenia niż wzrostu ilorazu inteligencji. Charakteryzuje ich także słabe wykorzystanie posiadanych zdolności i – podobnie jak dzieci opiekunów pobłażliwych – brak oryginalności, niski stopień wytrwałości, ciekawości i fantazji. Tutaj ograniczająco działająca presja autokratycznego zachowania się rodziców, stanowiąc antybodźce do stymulacji rozwoju umysłowego.

Postawy rodziców wobec dziecka mogą wpływać na jego postępy w szkole. Niektóre negatywne postawy opiekunów wobec podopiecznych mogą prowadzić do wykształcenia u nich negatywnych postaw wobec siebie samych, co z kolei może wpływać na postępy szkolne nawet przy normalnym poziomie sprawności umysłowej.

Stwierdzono związek pomiędzy akceptacją czy odrzuceniem rodziców a ilorazem inteligencji u dzieci. We wszystkich latach szkolnych poziom umysłowy wychowanków jest pobudzany przez postawę akceptacji ze strony wychowawców a hamowany przez postawę odrzucenia.

Stwierdzono istnienie zależności dojrzałości szkolnej podopiecznego a jego przystosowaniem w pierwszym roku nauki. Badania wykazują, że zarówno postawy uzależniające dziecko od matki, takie jak nadmierna koncentracja na podopiecznym, opiekuńcza, traktująca wychowanka jak dzidziusia, jak postawy świadczące o odrzuceniu, różnią matki dzieci źle przystosowanych od dobrze przystosowanych w pierwszej klasie.

Zaobserwowano także wpływ postaw rodzicielskich na rozwój społeczny dziecka. U dzieci opiekunów o postawach demokratycznych rozwój społeczny przebiegał początkowo wolniej – w wieku przedszkolnym wychowankowie byli mniej uspołecznieni, za to już

w wieku szkolnym osiągnęli pełną dojrzałość społeczną. Podopieczni rodziców pobłażliwych byli w wieku przedszkolnym byli bądź koleżeńscy bądź kłótlivi, ale nadto aktywni, w wieku szkolnym mniej uspołecznieni niż dzieci rodziców o postawach demokratycznych, bardziej od nich niepewni i nieśmiali, niezbyt koleżeńscy, nieagresywni i nadal mało aktywni. Postawa pobłażliwości ze strony wychowawców nie zapewnia im poczucia bezpieczeństwa. U dzieci rodziców odrzucających już w wieku przedszkolnym zaznaczał się sprzeciw wobec dorosłych, który w wieku szkolnym przybierał postać kłótlivosti oraz buntu wobec nacisku i ograniczeń ze strony środowiska.

Poważne trudności w rozwoju dojrzałości społecznej i w przystosowaniu dzieci wywołuje postawa nadmiernej opiekuńczości. Wychowankowie tacy są społecznie niedojrzali, podatni na frustrację, nieopanowani, pobudliwi, o słabej zdolności koncentracji.

Rozważmy teraz, co sprzyja kształtowaniu się właściwego kontaktu z dzieckiem. Będzie to pierwsze podejście do wychowanka bez przesadnej koncentracji, ale i bez nadmiernego dystansu. Takie podejście można nazwać zrównoważonym, swobodnym, skierowanym „ku dziecku” i nastawionym na jego rzeczywiste potrzeby. Po drugie będzie to podejście nie władcze czy dyrygujące, ale też nie uległe czy bierne, lecz oparte na pewnej autonomii wewnętrznej, w miarę stanowcze i stałe, konsekwentne, mogące stanowić dla dziecka oparcie. Autonomia wewnętrzna i zrównoważenie uczuciowe rodziców umożliwiają im dobry kontakt z wychowankiem i traktowanie go jako odrębną, wzrastającą jednostkę. Pozwalają na wzajemną wymianę uczuć – zarówno obdarzanie dziecka uczuciem, jak przyjmowanie dowodów jego uczuć, przy czym rodzice nie wstydzą się i nie lękają okazywać podopiecznym swych uczuć miłości, radości, smutku itp., ich ekspresja jest swobodna. Ponadto rodzice są wyczuleni na odbieranie różnego rodzaju oznak sygnalizujących potrzeby dzieci, umieją je samorzutnie „odczytywać” i właściwie na nie reagować.

Swobodny kontakt z dzieckiem, warunkujące go zrównoważenie uczuciowe rodziców i ich autonomia wewnętrzna, stanowią podłoże powstawania prawidłowych postaw wobec podopiecznych. Ogólnie można powiedzieć, że rodzice przejawiają właściwe postawy dzieci, chętnie otaczają je troskliwą opieką, dostrzegają i zaspokajają ich potrzeby, mają duży „margines” cierpliwości i gotowości tłumaczenia i wyjaśniania. Łatwo też nawiązują kontakt z wychowankiem. Kontakt ten jest przyjemny dla obu stron i oparty na uznaniu wzajemnej sympatii i zrozumienia. Rodzice lubią dziecko, cieszą się nim widząc wzrastającą odrębną

jednostkę z własnym życiem i potrzebami. Opiekunowie o właściwych postawach są zdolni do obiektywnej oceny podopiecznego na skutek odpowiedniego, umiarkowanego dystansu wobec niego i akceptacji jego osoby.

## **Bibliografia:**

1. Kalinowski M., *Dlaczego rodzice tracą autorytet*, Rodzina i dom, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1982.
2. Zaborowski Z., *O rodzinie – rodzina jako grupa społeczno – wychowawcza*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1969.
3. Ziemska M., *Postawy rodzicielskie*, Sygnały, Wiedza Powszechna, Warszawa 1969.